

GAZETA



Wielkiego

Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dehera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

N^o 211. — W Piątek dnia 9. Września 1836.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 5. Września.

Wyjechał stąd: JW. General. Porucznik i kommanderujący totą dywizją, Hofmann, do Poznania.

~~~~~

## Wiadomości zagraniczne.

*Królestwo Polskie.*

Z Warszawy, dnia 5 Września.

Dziesiątą szczęśliwą rocznicę Koronacy Najjaśniejszego Cesarza Wszech Rosyi Mikołaja Igo i Cesarzowej Jmci Alexandry Feodorowny, onegdaj uroczystie obchodzono w tutejszej stolicy. Na solennych Nabożeństwach Biskupim obrzędem odbytych w Archikatedralnym kościele i zamkowej kaplicy, znajdowały się wszelkie władze krajowe, wojskowe i cywilne. Obywatele i mieszkańcy wszelkich stanów. W czasie *Te Deum* 101 kroc z dział strzelono. Na pokojach zamkowych JO. Feldmarszałek, Xiążę Warszawski, Namiestnik Królewski, od nader licznie zebranych znakomitych osób przyjmował powinszowania. Około godziny 6tej przed wieczorem, mieszkańcy Warszawy obojęd plci wszelkich stanów zaczęli udawać się do Królewskich Łazienek, i otaczać tameczny pałac. Muzyki wokalne i in-

strumentalne brzmiały aż do rozpoczęcia danego bezpłatnie w Amfiteatrze widowiska, które rozpoczęła kantata przed Cyframi Najjaśniejszych Państwa, na ten widok powstała publiczność łącząc wynurzenia uczuć i życzeń. Z zapadnięciem słońca, całe to miejsce tysiącami zajaśniało światł: pałac, wszystkie do niego przystępy, przyległe budowy, jakby jeden ognisty gmach tworzyły, a światła gorejące nad wszystkimi brzegami kanałów, podwójnie w czystej odbijały wodzie. Nad mostem Jana III., wznosiły się 4 kolumny dźwigające cyfry NN. Cesarstwa Ichmość uwieńczone koroną. Po godzinia 6tej, nad kaskadą i koło kanału spalono ognie sztuczne w rozmaitych przemianach, mnóstwo rac tworzących bukiety poprzedzało ukazanie się świątyni z godłami Monarchy, a w téjże chwili chury ponowily Hymn: *Boże Zachowaj Cesarza.* Nastąpił świetny bal w pałacu; rozpoczął go tańcem Xiążę Namiestnik z Hrabinią Sobolewską, a Xiążę Maxymilian Jabłoński z Xiężną Jejmością Warszawską. Po wieczery wznowiono tańce. Również i w mieście wszystkie domy rzesistem jaśniały światłem, a ciepły i pogodny wieczór dodał przyjemności temu uroczystemu obchodowi.

*Francya.*

Z Paryża, dnia 29. Sierpnia.

W Journl de Paris czytamy: „Gazety



niektóre donoszą, że Xiążę Orleański do Paryża wezwany został i że w bardzo słabowitym zdrowia stanie tu przybył. Wiadomość ta zupełnie bezzasadna. J. K. M. nie opuścił obozu pod Compiegne a stan zdrowia jego jak najpożądany.

Monitor dzisiejszy donosząc o wypadkach Madryckich z dnia 21. m. b. (Patrz Nr. wczorajszy gaz. naszej str. 1142) między innemi wyraża: „Walka ta między 3 batalionem z St. Ildefonso a 4tym, konsystującym w stolicy nastąpiła w bliskości hotelu poselstwa francuzkiego; kule utkwily w murach onego, a z czepnej stronie przyszło nawet raz na myśl w hotelu samym się usadowić; wszakże gdy P. Bois le-Comt do prawa nietykalności poselstwa się odwoływał, żołnierze zamiaru swego odstąpili, a ci, którzy w pobliskiej kancelaryi francuzkiej się oszańcowali, kazali wychodząc dać sobie zaświadczenie piśmienne, że niczego tam nie tknęli. Nazajutrz zdarzył się nowy akt niekarności w pośród innej części siły zbrojnej. W chwili rozdawania chleba, oświadczyło mnóstwo żołnierzy, iż żądają chleba pyłowanego. Przedstawiano im niemożność czynienia zadość ich życzeniu; wszakże trwali w swoich roszczeniach i powiedzieli nareszcie, że jeśli im nie dadzą, czego żądają, sami ze stołu Królowej dostać go potrafią. Trzeba więc było z nimi się układać; otrzymali pieniądze, aby sobie chleba żadanego kupić mogli. Dnia 20go o godzinie piątej po południu wtargnęło 12 żołnierzy aż do pokojów dam dworskich Królowej, chcąc tam wszystko przetrząsnąć. Wezwano ich do odejścia, ale na próżno; nareszcie sami hałasując i śmiejąc się opuścili te pokoje. Już dniem przedtem wkradło się kilku emissaryuszów do pałacu i odważyło się napadać na szyldwachy, które im wnijsia zabraniały. Celem tych odwiedzin było badanie pokojów pałacowych, czyby się w nich Isturiz i inni, których głów powstańcy żądają, nie znaleźli. W chwili odejścia gońca Madryt znowu był spokojniejszy; wszyscy z natężoną wyglądałi ciekawością, jak Francya obecnie sobie postąpi. Królowa dnia 20. przejeżdżając się w Prado została nawet z zapalem przyjęta.

Z Bajonny piszą z d. 25. m. b.: „Don Carlos znajdował się dn. 23. w Aspeitin. Dowiedziano się tam że stojące dotychczas w Witorryi wojsko portugalskie nagle od rządu swego odebrało rozkaz powrócenia przyspieszonym pochodem do Portugalii; udało się przeto już do Zamora. Równocześnie dowiedziano się, że Komendant korpusu inżynierów w Witorryi na stronę Karolistów przeszedł. Dnia 19. manewrował General Ituralde z jednym bata-

lionem, kompanią Junty i 2ma szwadronami między Sesmą i Lodosą w celu zasłonięcia transportu żywności i trzody bydła do Estelli, gdy Iribarren z mocnym oddziałem nagle na niego uderzył. Zaczepka ta tak była niespodziana, że piechota Karolistów, nim jeszcze do boju przysposobić się mogła, już była otoczona, tak iż bez dobycia miecza około 400 Karolistów dostało się w niewolą Krystynow, ale transport wspomniany mimo to szczęśliwie przybył do Estelli. — Właśnie w tej chwili przybywają tu ulani polscy, którzy Generała Cordowę aż do granicy francuzkiej eskortowali.

Zawikłania w sprawie hiszpańskiej przyspieszą powrót Posła angielskiego, Lorda Granville, do Paryża. Chciał on przepędzić niejaki czas za urlopem w Szkocyi; lecz otrzymał rozkaz wrócenia do miejsca urzędowania swego.

Słychać, iż kilka pułków wyjdzie niezwłocznie z Paryża, i że według postanowienia Ministra wojny, wojsko dotąd nie dłużej, jak rok jeden, w jednym miejscu stać będzie.

Tak zwany kościół francuzki, sekta, opierająca się na zasadach rozumowych, zawsze jeszcze nie jest cierpiany od rządu. Xiądz kościoła tego, Pillot, któremu w Pecq koło St. Germain, dom służby bożej zapieczetowano, oderwał nie dawno pieczęci i chciał w niedzielę rozpocząć nabożeństwo, gdy komisarz policyi z St. Germain z 18 żandarmami przybył, kazał wyjść ludzom, okna zamknął i zabrali znalezione obwieszczenia. JX. Pillot był sądownie badany, ale nic więcej nie powiedział, jak tylko imię i wiek swój i oświadczył, że powołanie swoje czerpał z sumienia. Lud okazywał nieukontentowanie z tego postępowania władz rządowych. Rząd temu, któryby zniszczył napis na bramie świątyni, ofiarował 100 fr., lecz nikt się tego nie podjął. Z powodu prześladowania tego powstał rozruch i tak w St. Germain jako i w Pecq podpisują oświadczenia na korzyść „francuzkiego kościoła.“ W tymże samym duchu, jak owo wyżej wzmiankowane właśnie postępowanie rządu, wyszła nie dawno uchwała rady królewskiej dla publicznego oświecenia, mocą której x g dzu kościoła francuzkiego zabronioném zostaje, być bakalarzem szkolnym: „ponieważ religja katolicka, używająca do liturgii swojej języka francuzkiego, od rządu uznana być nie może.“

Xiążęta Aumale i Montpensier wyjechali onegdaj o godzinie 5 zrana do zamku Eu w Normandyi. Słychać, iż Król Jmć w pierwszych dniach przyszłego miesiąca uda się tamże na dni kilka.



Pan Deneux, jeden z najbieglejszych akuszerów francuzkich, wyjechał do Gorycy, gdzie Xiężna Berry spodziewa się rozwiązania swego w końcu Października.

Z dnia 30. Sierpnia.

Kryzys ministeryalna trwa ciągle. Zdaniem Dziennika sporów potrwa to tak jeszcze przez dni kilka.

Paix pisze: „Wczoraj o stanie spraw Madryckich smutne obiegały pogłoski, za prawdziwość których ręczyć wszelako nie możemy. Mówiono, że Ministerium Calatrawy burza powtórnego wojskowego powstania obala i że ludzie prości i podoficerowie na czele rządów stanęli. I tę rewolucyą wykonano w imieniu Królowej, którą wszelako wkrótce zupełnie usuną. Wyznaczono oraz nagrodę za głowy Torenys i Isturiza. Zdarzenia te, jeśli się potwierdzą, zadziwiają nas szybkością swoją; czegośmy się bowiem za kilka tygodni spodziewali, dzieje się w przeciągu dni kilku. Można o tem czynić uwagi swoje, jak o rzeczywistych faktach, bo co dzisiaj nie jest prawdą, stanie się tem zapewne jutro. Zdaje się więc, że rewolucya hiszpańska przeszedłszy kolejno wszystkie parlamentarne władze, już do najpodlejszych i najniższych klas towarzysztwa się zniża, aby tam szukać przywódców. Rząd trwogi i teroryzm wkrótce czoło podniosą. Jeśli Isturiza i Torenys szukają, aby ich stracić, zachwieje się też wkrótce korona na głowie Królowej. Jedynie tylko Mendizabal ostatnie może czynić usiłowania, aby kraj od klęski ostatecznej ochronić a tak okropne błędy swoje poniekąd poprawić.“

Głoszą o własnoročném piśmie Królowej Krystyny do Królów Francyi i Anglii, w którym przeciw wyrzudzonemu sobie gwałtowi i przeciw wymuszonemu przyjęciu konstytucyi protestuje.

Z dnia 31. Sierpnia.

W giełdzie dzisiejszej potwierdzono wiadomość o odwołaniu wojska posłkowego Portugalskiego z Hiszpanii do Portugalii, ponieważ dnia 24. Sierpnia w dniu dorocznym konstytucyi z roku 1820 w Porto i Lizbonie rozruchy wybuchły. Twierdzono oraz, że rząd drogą telegraficzną bardzo niepomysłne z Madrytu z dnia 25. odebrał wiadomości. Wojsko załogi Madryckiej wypędziwszy wszystkich swoich oficerów z miasta z pośród siebie naczelników sobie obrało i w towarzystwie gwardyi narodowej do Valladolid wyruszyło. Pogłoski te potrzebują wszelako potwierdzenia.

A n g l i a.

Z Londynu, d. 27. Sierpnia.

W Lizbonie krążyła dn. 19. m. b. pogłoska, iż Ministerium tameczne rządu angielskiego

o nadesłanie 40000 korpusu na obronę Portugalii prosić postanowiło.

Królestwo Jchmość przeniosą dn. 1. Września mieszkanie swoje z Windsor do Brighton. Oficerowie 7go pułku fizyliarów, z którymi Król Jmć obiadował roku 1780. w Plymouth, otrzymali od Monarchy w podarunku kosztowny serwis srebrny, z napisem uwieczniającym kampanie i czyny tego pułku. Lord Fryderyk Fitz-Clarence dał im dnia 15. b. m. imieniem Króla Jmci wspomniany serwis podczas uczy.

Na wczorajszych pokojach w pałacu St. James, Posel grecki, P. Trikupis, miał u Króla Jmci posłuchanie, na którym podał list Monarchy swego. Sekretarz poselstwa brazylijskiego, Pan Macedo, został przedstawiony Królowi Jmci.

Courier pisze, iż Margrabia Londonderry z małżonką swoją zabawi kilka tygodni w Spa, a potem wyjedzie do Rzymu.

Na linii kolei żelaznej między Liverpool i Manchester otworzono w zeszłym miesiącu nową drogę podziemną, wykutą w skałę, i mającą długości 1½ mili angielskiej. Robota jej kosztowała 150,000 funt. szterlingów.

Według raportu Sekretarza Skarbu Zjednoczonych Stanów Północnej Ameryki, podanego kongresowi, wydatki w r. 1836, które ten kongres uchwalił, wynoszą 34,577,018 dolarów, a z dawniej uchwalonym wynoszą 47,437,678 dolarów. Dochody zaś czynią 61,933,641 dolarów. Tak więc pozostanie w Skarbie 14,495,863.

Według listów z Malty pod d. 4. b. m. Kapitan Basza, wylądowawszy na brzegi Mesorata, znajdował się w wielkim kłopotcie i posłał statki przewozowe do Tripolis, celem sprowadzenia posiłków.

Bawiący tu Xżę Brunświcki Karol przedsięwziął jednak onegdaj żeglugę napowietrzną z Panną Graham, i rozeszła się pogłoska, iż niedaleko Brentwood obadwaj spadli z łódki na ziemię. Późniejsza wiadomość wyraża, iż gdy spuszczała się na ziemię, łódka przewróciła się, Panna Graham spadła na głowę z wysokości 30 stóp, i tak jest skaleczoną, iż wątpią o jej życiu. Xiążę zaś, który już wrócił do Londynu, upadł tuż przy ziemi, i tylko stłukł się.

Pozostałość po zmarłym Panu Natanie Rothschild podano sądownie i zaprzysiężono w ilości 1,000,000 funt. szterl.

Rocznicę urodzin Króla Jmci obchodzono onegdaj uroczystie w zamku Windsor i w tułej stolicy. Wieczorem dał Monarcha w sali Sw. Jerzego wielki obiad, na którym się Xiężna Kent, Xiężniczka Wiktorya, Xiężni-



czka Augusta i Xiążę Ernest Hessen-Philippsthal znajdowali.

Times twierdzi, iż mowa z tronu była z początku inaczej ułożona; lecz wstręt Króla Jmci od wielu umieszczonych w niej oświadczeń, uczyniła ją jedną z najkrótszych, które kiedy były. Szczególniej wymazał Monarcha ustęp, w którym postępowanie Izby Wyższej na ukończonem teraz posiedzeniu Parlamentu wystawiono jako bezprzykładne i przeciwne ustawie. Courier zaprzecza jednak ostatniemu twierdzeniu, oświadczając, iż jest do tego upoważnionym.

Słychać, iż Mówca (Prezes) Izby Niższej chce złożyć swój urząd.

Tego samego dnia, kiedy Król Jmć mową z tronu odroczył Parlament, Pan Hume uczynił w Izbie Niższej wniosek, aby podano raport o liczbie dni i godzin, które też Izba poświęciła obradom. Miał przytem długą mowę, w której członków Izby Wyższej nie bardzo ochraniał; lecz jej nie skończył, bo uwiadomiano mówcę, iż Monarcha oczekuje członków Izby Niższej, aby się znajdowali przy odroczeniu Parlamentu. Tak więc wniosek Pana Hume nie wziął żadnego skutku.

List prywatny z Paryża pod dn. 18. b. m. obejmuje niejakię objaśnienia o tamecznej krytyczności ministeryalnej. Wyrażono w nim: „Jeszcze za Ministeryum doktrynerskiego panowała różność zdań między Królem Ludwikiem Filipem i Ministrami jego względem interwencji. Za interwencyą byli: Xiążę Broglie, oraz Panowie Guizot i Thiers; lecz Król obawiał się skutków. Tak przeciągnęły się rzeczy, dopóki za teraźniejszego Ministeryum nie wzięły postaci, która słabiej władzy Królowy bliskim upadkiem zagrażała. Wtedy dopiero Pan Thiers potrafił skłonić Króla Jmci do quasi interwencji, przez wysłanie 10,000 ludzi wyborczego wojska. Rząd angielski i General Evans oświadczyli, iż gotowi są korpus posiłkowy angielski, i takiż korpus portugalski oddać pod dowództwo znakomitego Generala, którego mianowanie zostawiono Rządowi francuzkiemu.“

Xiążę i Xiężna Cumberland mają wrócić przy końcu roku do tutejszej stolicy. Xiężna Kent i Xiężniczka Wiktorya mieszkać będą przez zimę w Claremont, domu wiejskim Króla Belgijskiego Leopolda.

Times pisze, iż Król Jmć, będąc d. 20. b. m. w Izbie Wyższej, rozmawiał po przyjacielsku z Xięciem Wellington, i uprzejmie powitał Lorda Lyndhurst.

Pan C. Hodgson, pełnomocny Minister Zjednoczonych Stanów północnej Ameryki w Stambule, przybył do tutejszej stolicy.

Doniesienia o zdrowiu Pani Graham nie są pomyślnie. Przez upadnięcie wstrząsła mózg, poroniła i leży bez nadziei życia. Xiążę Brunświcki Karol kazal jej dać tymczasowem 50 funt. szterl., chce oraz ponosić wszelkie wydatki zrządzone przez chorobę Pani Graham. Różnie donoszą o przyczynie tego nieszczęścia. Xiążę Brunświcki ogłosił długi opis napowietrznej podróży swojej; twierdzi w nim, iż z rozporządzenia Pani Graham stał prosto w łódce balonowej i trzymał się sznurów, a gdy balon zbliżał się do ziemi, Xiążę wypadł nagle z wysokości 18 stóp, poczem balon wzniósł się znowu, i Xiążę widział towarzyszkę swoją upadającą z daleko znaczniejszej wysokości. Mąż Pani Graham oświadcza z swojej strony, iż Xiążę Brunświcki wypadł z łódki balonowej, skoro ta znajdowała się blisko ziemi; iż przez to balon, po zmniejszonym ciężarze, wzniósł się znowu w górę, a Pani Graham, z obawy o Xięcia, zaniechawszy przeczności trzymania się sznurów, wypadła z łódki. Według innego opowiadania, Pani Graham miała upaść z wysokości najmniej 100 stóp. Balon, który po tem nieszczęściu wzniósł się znowu w górę, został znaleziony w odległości blisko 20 mil angielskich, i miał tylko małą rysę. W łódce znaleziono jeszcze płaszcz Xięcia, teleskop jego i t. d.

Listy z Stambułu pod dn. 3. b. m. donoszą o przybyciu tam Pana Urquhart.

Xiążę Sussex przybył do Southwick-Park, majątności Pana Thialetwaile. Wzrok jego polepsza się bardziej, niż się spodziewano.

W Warwick obrano wczoraj Pana Canning, konserwatystę, członkiem Parlamentu. Miał 464 kresiek, a Pan Hobhouse przeciwnik jego, 431.

Z dnia 30. Sierpnia:

Times dzisiejsza zawiera następujący uwagi godny artykuł: „Wczoraj obiegała powszechnie pogłoska, iż Lordowi Palmerston życzenie Króla Francuzów odłączenia się od poczwórnego przymierza urzędownie notyfikowanem zostało. Wskutek tego wszczęła się żywa korespondencya między rządami Anglii i Francyi.“ Gazety wieczorne ministeryalne nie zawierają tej nowiny i nie zważają wcale na powyższy artykuł gazety Times.

H i s z p a n t a.

Gazeta powszechna tak i umieściła wstęp przed wiadomościami z Hiszpanii: Otrzymałszy od naszego korespondenta niemieckiego w Madrycie znaczną liczbę listów, zawierających dokładne opisanie wypadków od dnia 13. do 17. i to z takimi szczegółami, jakie się ani w francuzkich ani też angielskich nię znajdują dziennikach. Z tém większą zaś chęcią



udzielamy dziś pisma tego w całej zupełności, gdy to pochodzi od naocznego świadka, znanajomionego od dość dawnego czasu z wyższemi równie jak niższemi osobami w Madrycie. (My zaś z naszej strony ograniczamy się na wyjątkach, pomijając znane już rzeczy.) Aczkolwiek w kraju tym ciągle przygotowanym być trzeba na rzeczy najmniej spodziewane, przecież wypadki wydarzone pod naszymi oczami tak dziwné są natury, iż ich dostatecznie opisać, a tém mniej ostatecznego ich rozwiązania przewidzieć nie można. Potém zaczyna korespondent od doniesienia o wypadkach w San Ildefonso. Żołnierze domagali się, żeby Królowa natychmiast konstytucyą z 1812. r. zaprzysięgła i im czteromiesięczny żołd wypłaciła. Jeżeli tego W. K. M. natychmiast nie uczynisz, wszystkich pozabijamy, co się w pałacu znajdują (degollaremos a euantos caton en palacio). Wśród tak przykrego położenia kazała Królowa przywołać Ministra sprawiedliwości i temuż na piśmie oświadczyć, że konstytucyą z 1812. roku aż do zwołania Kortezów ma moc obowiązującą. Po podpisaniu takowego oświadczenia przez Królową Regentkę, wyszło wojsko wśród okrzyków radosnych z pałacu, otoczyło go jednokże z wszystkich stron i tak z swoich karabinów wyrzuciło, że wielką część kul wpadła do potoki pałacu, a nawet do tych, w których Królowa była. Z Segowii przybyło wiele ludzi, a żołnierzy hojnie winem i pokarmem uraczono. Nikomu nie dozwolili przystępu do pałacu, a nawet Posła angielskiego i Pana Bois-le-Comte, pragnących widzieć się z Królową, oddalono. Napróżno oświadczyli ci dwaj dyplomaci (Hrabia Rayneval, niebezpieczną złożony chorobą, z łóżka wstać nie mógł) że zaległy żołd żołnierzom w ciągu 24ch godzin wypłacony zostanie; nie wpuszczono ich, a żołnierze oddani winu i wybuchom swego zapału pozostali przez całą noc na ulicach i w domach, które otworzyć potrafili. Wiadomość o tych wypadkach, których się tém mniej można było spodziewać, gdy w Madrycie najgłębsza panowała spokojność, nadeszła tu dopiero d. 13. po południu i wzniciła niejakieś wzburzenie umysłów, które jednokże General Quesada swoim spreżystem postępowaniem przytłumić potrafił. (Doniesienie tego korespondenta o wypadkach d. 14. zgadza się prawie zupełnie z poprzedzającymi doniesieniami.) Dnia 15. o godzinie 4tej po południu udał się nowy General-Kapitan Seoane w galowym mundurze i w towarzystwie kilku Adjutantów do domu pocztowego, i od ludu przy Puerta del Sol licznie zgromadzonego z oznakami radości przyjęty został;

sądzono bowiem, że konstytucyą ogłosi. Równocześnie domagano się od niego głów Quesady, Isturiza i Galiany. Minister wojny oświadczył na wachodach, że te trzy osoby są jeszcze w Madrycie i że Pan Calatrava stawi ich przed Sądem. Następnie żądali ci ludzie, żeby się Seoane na balkonie ukazał. Gdy to nareszcie nastąpiło, spostrzeżono obok niego jednego oficera od gwardyi, nazwiskiem Menchaca, który dniem pierw miał z pałaszem w ręku na lud nacierać. Natychmiast wzniósł się z wszystkich stron okrzyk: Muera Menchaca! To skłoniło General-Kapitana do oddalenia się, a wspomniany oficer znikł, lecz zdaje się, że wkrótce koniec swój znajdzie. Teraz żądano powtórnie głowy Quesady, chociaż wszyscy wiedzieli, że Quesada upłynionéj nocy z pewną liczbą wojska do Valladolidu wyruszył. Seoane wystąpił na balkon i uuciszeniu się ludu rzekł: Quesada zemknął. Gdy potém wszyscy zakrzyknęli: Niech żyje konstytucyja! rzekł: Wydam rozkaz, ażeby gwardyą narodową uzbrojono, a jeden z stojących obok niego oficerów sztabowych zawołał: Niech żyje konstytucyja, jutro będzie zaprzysiężona. Niedługo potém zeszedł General-Kapitan, wsiadł na koń i odjechał. — Tego wieczora musiało cały Madryt oświecić. — Dnia 16. po południu przybył Alkalde z Hortalezzy, wsi leżący o milę od Madrytu, i doniósł nowemu General-Kapitanowi Seoane, że ujął Generala Quesadę. Quesada bowiem w towarzystwie jednego tylko sługi oddał się był z Madrytu zrana, lecz go już Alkalde w Hortalezie poznał i przytrzymał. Po ogłoszeniu téj wiadomości rozsyпали się patrycyi pieszo, powozami i konno do Hortalezzy, aby się nie spóźnić i sprawiedliwość ludowi wymierzyć. Spotkałem ten orszak i mogę zaświadczyć, że większą część stanowili żołnierze z gwardyi narodowej i dobrze ubrani ludzie! W godzinę wróciła ta częć z tryumfem i każdy się chępił, że albo strzelił do Quesady, albo go przynajmniej przebił. Także i sługę jego zastrzelono; żony jego i dzieci szukają. O téjże saméj godzinie, (6. wieczorem) pojechali mężowie tworzący Ayuntamiento madryckie, wielu pojazdami: w towarzystwie konnej gwardyi narodowej do domu pocztowego dla ogłoszenia konstytucyi. Corregidor z wielu Alkaldami wystąpił na balkon i przeczytał kilka słów z papieru, których na dole rozumieć nie było można. Tym sposobem konstytucyja nabrała mocy obowiązującej. Domy dnia 16. wieczorem rzęśnistém jaśniały światłem, a gdzie niedostatecznie oświecono, kule okna potrząsały. Nowy rząd sądził, jak się zdaje, że bank złu-



pięć zamysłano, bo poraz pierwszy, odkąd w Madrybie bawię, spostrzegłem tu mocną straż. — Dzień 16. spokojnie przeminął, i Eco del Comercio uskarżał się nawet dziś z tego powodu, że po dniu tak świetnej zmiany grobowa ciała i tak wielkie ostygnięcie zapachu nastąpiły. Przyszłe pokolenie zdaje się bardziej oddychać duchem konstytucyjnym niż teraźniejszy; a przynajmniej dostrzegłem; że osoby, nie mające jeszcze ośmiu lat najgłośniejszych krzychały: Niech żyje konstytucja! Wszystkie balkony ustrojono znowu kobiercami, i wieczorem oświecono na rozkaz ludu. Pomiędzy artylerzystów od gwardyi rozdzielano wino i pieniądze, którzy nad wieczorem w towarzystwie milicyi narodowej (tak teraz nazywają dawniejszą gwardyą narodową) zwiedzili ulice miasta wydając radosne okrzyki. Ludzie, którzy Quesadę zamordowali, domagali się poprzecdnio, żeby wykrzyknął: Niech żyje konstytucja! lecz wyraz ten z ust jego nie wyszedł. Po rozcięciu ciała jego odtięto kilka części, a za powrotem do Madrytu pokazywano ciekawym między innemi jego uszy. Syn Quesady, młody oficer, śledzony był także przez milicyą narodową, lecz towarzysze jego zamknęli go w kwaterze grenadyerów od gwardyi i oświadczyli, że go aż do ostatniej kropli krwi bronić będą. Co się z Isturizem i innymi Exministrami stało, nie wiadomo. Wszystkie dzienniki (Ley wyjąwszy) tryumfuja z śmierci Quesady, a rząd milczeniem swoim tryumf ten pochwała!! Ślepi opowiadają po ulicach o jego śmierci, a dzieciaki śpiewają: *vamos a Hortaleza, a cortar a Quesada la cabeza!* (Pojdźmy do Hortalezy, skrócić Quesadę o głowę!!) — Prezes Ministrów Calatrava pojechał d. 15. do la Granji dla uorganizowania, jak głoszają, nowego Ministerjum, lecz zdaje się, że już sobie sprzykrżono tych nowych Ministrów, z których się tu tylko dwóch (Calatrava i Gil de la Cuadra) znajduje, i że pragną widzieć u steru rządu osoby znanego dobrze sposobu myślenia, jakimi są PP. Gaminde, Olozaga, Landero, Caballero. Pan Ferrer pisze z Bagneres, że chory, i że lekarze zalecili mu przez trzy miesiące używać kąpieli; sądzą przeto, że z tego powodu świetnego urzędu Ministra skarbu nie obejmie. Patrioci w ogóle mocno na to nalegają, aby bezpieczeństwo Madrytu powierzono na nowo uzbrojonej milicyi narodowej i wszystko wojsko przeciwko Karolistom wysłano. Zasoby pieniężne, potrzebne do dalszego popierania wojny, niezawodnie przez bogatych patriotów będą musiały być dostarczane. Korpusy armii w Aragonii i Walencji także się za konstytucyą ogłosiły i spodziewać

się należy, że armia północna to samo uczyni. Piękna to zaiste rzecz ta konstytucja, ile że między innemi jedyny tylko artykuł (10.) uznaje Mexico, Peru, Nową Granadę i t. d. częściami monarchii hiszpańskiej, i dla tego uwalnia Hiszpanów od wszelkich trudów podbijania na nowo tych prowincyi. Przypuścić także należy, że mające być poczynione w konstytucyi zmiany rozszerzą jeszcze bardziej ducha liberalnego; bo cóżby się w razie przeciwnym z systematem postępu stało? Ciekawi także jesteśmy, kto na mocy art. 189. konstytucyi przydany będzie Królowej matce za współrządcę. Królowa Krystyna bowiem w skutek 192. art. tylko do zebrania się Korteżów Regentką być może. — Po południu (16.) Wczoraj wieczorem umarł Hrabia Rayneval w San Ildefonso. Ostatnie wypadki w Hiszpanii dobiły go, a Francya równie jak Hiszpania żałować go będą, padł bowiem dla nich ofiarą. — Posel angielski wyprawił wczoraj z La Granji gońca z depeşami do Londynu; stojący tamże grenadyerowie, którzy konstytucyą obwołali, odebrali gońcowi te depeşy i rozpieczętowali je. Sekretarza poselstwa, Lorda Herveja i przydanego mu Pana Southerna, którzy z polecenia Pana Villiersa domagali się zwrotu tych depeşy, żołnierze kilkakrotnie znieważyli. — Dnia 17go o godzinie 7. wieczorem odprawiła Królowa wjazd swój wśród odgłosu dzwonów i huków dział. Siedziała z swemi dwoma córkami i Xieźną Santa Cruz w otwartym pojeździe, lecz tak prędko jechała, jak gdyby ją strach popędzał. Za nią postępowały dwa pojazdy podróżne, a wojsko liniowe i milicya narodowa utworzyły szpaler.

Z Madrytu, dnia 16. Sierpnia.

Gazeta Dworska obejmuje następujące postanowienie Królowej: „Jako Królowa Regentka Hiszpańska rozkazuje niniejszém, aby ustawa z r. 1812. została ogłoszoną, dopóki reprezentowany przez Kortes (Stany) naród nie da wyraźnie poznać swego potwierdzenia, lub nieprzyjmie innej ustawy, odpowiadającej potrzebom jego. W San Ildefonso dnia 13. Sierpnia 1836. r. (podpis.) Ja Królowa Regentka.“

Gazette de France zawiera następujący opis nowego hiszpańskiego Prezesa Rady Ministrów: „Don Jose (Maria) Calatrava, Ex-Minister Najwyższego Trybunału Hiszpanii, Ex Prezes Junty, która nowe prawo o wyborach ułożyć miała, jest 60letnim starym, małego wzrostu i bardzo śniadą cery. Urodzony w Estremadurze, posiada zupełnie charakter mieszkańców tej prowincyi: fałszywość, mściwość i upór w przedsięwzięciach, są mu wła-



ściwe. Jako Deputowany, od roku 1820. do 1823. był zawsze na czele opozycji; jako Minister, przyłożył się niem mało do pobytu Ferdynanda VII. w Kadyxie. Szczęście, które miał na mównicy, winien raczej swej dyalektyce i zręczności, aniżeli wymowie. Podczas drugiego zgromadzenia Stanów (Kortezow) w roku 1821; zdał sprawę o rozwiązaniu Ministeryum Arquelesu w korzystny dla tegoż sposób. Później proponował najsurowsze środki dla zatamowania postępów rojalistów; występował poniekąd jako terrorysta, i we wszystkich sprawozdaniach, które mu Stany poruczały, zawsze dawał poznać swe zgorzale zamiary. Podobnie czynił podczas trzeciego zgromadzenia w r. 1823. Po przybyciu Króla i Stanów w r. 1823. do Sewilli, Calatrava został mianowany Ministrem spraw wewnętrznych, a w kilka dni później Ministrem spraw edliwosci. Podczas bytności Ferdynanda VII. w Kadyxie, starał się wszelkimi sposobami przeszkodzić umowie z armią francuską, a gdy mimo tego Kadyx poddał się Xięciu Angoulême, Calatrava schronił się do Anglii, zkąd po śmierci Króla został przez Królową Krystynę przywołany, i dostojnie wysłany.

### T u r c y a.

Z Konstantynopola, d. 7. Sierpnia.

Z Solonich nadeszło tu doniesienie, że Kapitanowie tureccy (strażnicy wązów) w Tesalii i Arnaucie, pozbawieni, jak wiadomo, przez Sultana urzędów swoich, lecz opierający się aż dotąd temu postanowieniu, formalny rokosz podnieśli. Wysłany przeciw nim Basza Laryssy stoczył krwawą lecz niekorzystną bitwę, po której się obydwie strony cofnęły. Codziennie nowej spodziewają się walki. — Co się rozsianych niedawno temu pogłosek o straceniu wielu osób w stolicy dotyczy, nie jeszcze pewnego dowiedzieć się nie można; cała ta sprawa dotąd jest tajemnicą. Pewną jest rzeczą, że gatunek spisku był uknowany przez wojsko, lecz ten jeszcze przed wybuchem odkryto i przytłumiono. Wielu jednak, zwyczajnie dobrze zawiadomianych mężów sądzi, że rozgłoszone o tej sprawie podania są fałszywe. Opowiadają oni bowiem albo przypuszczają przynajmniej, że istotnie znaleziono w morzu ciała znakomitych oficerów, lecz ci mieli przypadkowo kąpiąc się utonąć, a ponieważ wypadek ten wydarzył się szczególniejszemi zdarzeniem równocześnie z zaburzeniami w koszarach stolicy, wiadomemi intrygami Seraskiera przeciwko Serkedilowi i nagłym przeniesieniem się Sultana z seraju Bejlerbej do pałacu swego zięcia Halila Baszy, utworzono przeto z tego owę uiedorzeczną

bajkę. — Obecnie zajmują się ważnem nader dla stolicy przedsięwzięciem. Między Konstantynopolem bowiem a Galatą wystawiony będzie most na łyżwach, na czem handel bardzo skorzysta. — Cesarstwo rosyjskie Radzca stanu, Baron Ruckmarin, którego się tu z Jass spodziewają, ma tymczasosowo zastępować miejsce Pana Buteniewa, który niezadługo za urlopem miasto tutejsze opuści.

Z dnia 10. Sierpnia.

Słychać, iż Lord Ponsonby oświadczył chęć oddalenia się z tutejszej stolicy; roniemają, iż Rząd angielski uczyni zadosyć temu życzeniu. Ambassador angielski przy Dworze perskim udał się ztąd do miejsca urzędowania swego.

Sultan wprowadza ciągle reformy w wojsku swoim; szkoły żołnierskie, urządzone w każdym pułku, podniosły ducha armii, i wkrótce wojsko tureckie zdola wyrównać europejskiemu. Niedawno, w czasie pożaru, który tu znaczną liczbę domów w perzynę obrócił, samo prawie wojsko ugasiło ogień.

### Rozmaite wiadomości.

Ze Lwowa. — Literackie wiadomości: Przyjaciół chrześcijańskiej prawdy; czasopismo (teologiczne) naprzód dla oświecenia i zbudowania kapłanów, a potem katolickich chrześcian; wydawane w dyecyzji Przemyskiej; pracy i pióra wezwanych do tego przez ordynaryat kapłanów. Rocznik IV., zeszyt I., w Przemyślu w drukarni Biskupiej ob. gr. kat., 1836.; zawiera w sobie: 1) Wykład nauki o Opatrzności Boskiej. Ważność tejże. Co jest Opatrzność? Jak wiele poganie już o tej pisali. Na czem zawisła Opatrzność Boga, i jak się widzieć dawa. 2) Rozprawa o postach u katolików, o powstaniu tychże, o zamiarach, jakie ma przy nich religia, o różnych rodzajach postów, o zmianach rozmaitych zasług w ustawach co do postów. 3) Jakim sposobem mogą i powinni dusz pasterze przyczynić się do zaradzenia terazniejszemu brakowi (nie-dostatkowi) pracowników w winnicy Pańskiej. 4) Żywot Jakoba Benigna Bossueta, biskupa Meldeńskiego. 5) Kościelne starożytności: O organach; o szanowaniu kościołów; o dawaniu schronienia uciekającym się tamże. O drogich naczyniach kościelnych; o starożytności tychże; o kielichach; o durchszlaczkach (cedzidełkach) i innych naczyniach do krwi Pańskiej. Patyny, wieżyczki, puszki, na śl. Pańskie. Ampulki, kadzielnice, tyżki, solniczki i t. d. 6) Literatura: Henr. Klee, Dogmatyka. Binterim: Starożytności kościoła katolickiego (z którego to dzieła obiecuje wyda-



wca Przyjaciela chrześcijańskiej prawdy umie-  
szczać pożyteczne wyciągi). Psalterz Królo-  
wej Małgorzaty, wydany staraniem Stan. Hr.  
na Syryjanie Dunina-Borkowskiego. 7) Roz-  
maitości: Wiadomości dotyczące się stanu re-  
ligii, duchowieństwa, instytucji dobroczyn-  
nych w Anglii, przez Bar. d'Haussez. 8)  
Wiadomość o plebanii i kościele parafialnym  
w Rzeszowie. 9) Tertulliana Apologietyka,  
ciąg dalszy. 10) Odezwa pasterska J.O. Najpr.  
Xięcia Arcybiskupa Praskiego do duchowień-  
stwa swego po objęciu rządów archidiecezyi  
(po łacinie i niedokończona. Pomyłki w tym  
zeszycie znaczniejsze). — „Królodworski rękopis. Zbiór staroczeskich bohater-  
skich, liry-  
cznych śpiewów, należonych i wydanych  
przez Wacława Hanke, bibliotekarza Król.  
narod. czes. Muzeum, a z czeskiego na pol-  
skie przez Lucyana Siemieńskiego przełożo-  
nych. Kraków, w tłoczni D.E. Friedleina, 1836.  
(Dawno to zupełne i dokładne tłumaczenie  
Królodworskiego rękopisu oczekiwane było,  
i ubogacona nim została literatura polska.)

Zarłotwo Mikołaja Reja. — „Ów  
polski poeta z czasów Zygmuntowskich, Rej  
stary, sam rad dobrze pił i jadał; tegom ja  
dobrze znał (mówi Wereszczyński, opat Sie-  
ciechowski), bo często u podśędka chełmskie-  
go, ojca mego, dla używania myśliwstwa  
bywał. Albowiem zawsze, kiedy przyjechał,  
pudło śliw; jak korzec krakowski, miodu pra-  
śnego pół rączki, ogurków surowych wielkie  
niecółki, grochu w strączkach cztery magier-  
ki, na każdy dzień na czczo zawsze to zjadał.  
A potem z chlebem garniec mleka zjadłszy,  
jabłek z kopę, a pół tryfusa gnilek (ulęgałek)  
zjadłszy, do tego sztukę mięsa, kilku półmi-  
skom zmiotłszy czuprynę, kapuście kwaśnej  
potem dorobił, mało już o żabki włoskie dba-  
jąc. Potem gdy do ugazania pragnienia przy-  
szło, gdybym o tem pisał szeroko, byłoby nie-  
jedno dziwo. Bo jako rad jadał potrawy tre-  
fne, także też rzadko pijał piwo dobre, jedno  
gorzkie, kwaśne, na ostatek i mętne, a gdy  
trafił do kogo na lotrowskie piwo, to pił, a  
mu w karku trzeszczało, a jeszcze sobie ust  
nie utarł, a przedsię wołał, aby mu pełną  
inną nalano, i innych napominał, aby też  
spełnili, pana gospodarza nieprzepomniano;  
to ono piwsko znowu przed gośćmi i przed  
gospodarzem wychwalał, i aż do nieba wyno-  
sił, i nie wyjechał z tego domu, aż wypił  
z gośćmi i gospodarzem wszystko, acz to było  
gościom, a najwięcej panu gospodarzowi brzy-  
dło. Acz tego niewiem, jeżeli gdzie indziej  
w pomiernym życiu się kochał, ale w ziemi  
chełmskiej wiele jadał i pijał.“

Nad pozostałością zmarłej na dn. 26. Lipca  
1835. r. w Pleszewie wdowy Antoniny z An-  
drzejewiczów Bielewskiej Imo voto Jankow-  
skiej otworzono dziś proces spadkowo likwida-  
cyjny. Termin do podania wszystkich pre-  
tensyi wyznaczony, przypada na

dzień 10. Października r. b.  
o godzinie 10tej przedpołudniem w Izbie stron  
tutejszego Sądu przed Ur. Sędzią Ziemsko-  
miejskim Kühnemann.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie  
za utracającego prawo pierwszeństwa jakieby  
miał uznany, i z pretensyą swoją li do tego  
odesłany, aby się po zaspokojeniu zgłoszo-  
nych wierzycieli pozostało.

Pleszew, dnia 10. Maja 1836.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

#### OBIIEWSZCZENIE.

W sprawie zniesienia wspólności łąk w Uś-  
ckim i Noweńskim łęgu Noteci, jakoteż w na-  
leżącym do pierwszego, Piłskim łęgu Noteci,  
położonych w okolicy rzeki Gldy po prawej  
stronie grobli wiodącej z Uścia do Piły, powia-  
tu Chodzieńskiego, departamentu Bydgoskie-  
go, wyznaczaliśmy termin

na dzień 15. Listopada 1836.  
zrana o godzinie 9. w Uściu w lokalu, o któ-  
rym dowiedzieć się można w tamiecznym ma-  
gistracie, do zgłoszenia się wszystkich dotych-  
czas jeszcze nieprzywołanych interesentów.

Zapozywamy przeto nań wszystkich tych,  
którzy w sprawie rzeczonej rozumieją mieć  
jakowy interes, o którym jeszcze niebyło  
wzmianki, i którzy do postępowania w niej  
jeszcze niebyli przywołani.

Interessenci, którzyby się aż do terminu,  
a najdalej w tymże niezgłosili, będą musieli  
uznać separacją za prawną, nawet w razie po-  
krzywdzenia jakowego, i niebędą mogły ich  
zarzuty być słuchane.

Chodzież, dnia 7. Sierpnia 1836.

Król. Kommissya specyalna.

#### Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

| Dnia 6. Września 1836.                              | Papiera-<br>mi | Gotowi-<br>zną |
|-----------------------------------------------------|----------------|----------------|
| Oblig. długu państwa . . .                          | 102½           | 101½           |
| Oblig. bankowe aż do włącznie<br>lit. H. . . . .    | —              | —              |
| Zachodnio-Pruskie listy zastaw-<br>ne . . . . .     | 102½           | —              |
| Listy zastawne W. Xięstwa<br>Poznańskiego . . . . . | 104½           | —              |
| Wschodnio-Pruskie . . . . .                         | 103½           | 102½           |
| Szląskie . . . . .                                  | —              | 106½           |